

Piekielna planeta

Fu

Piekielna planeta

Ref. Krew, zło, przemoc, nienawiść, gwałt, wojna, korupcja, śmierć – patrz.
Łzy, płacz, lament, wstrząs.

Człowieku dość, człowieku dość, człowieku dość, dość...

1. Lucyfer, oczy dobrane te.
To ma złą, czasem dobrą zaletę.
Fu i Olsen ujawnia tą tandetę,
Jaka astrolog (?) ujawniam szczegółów trzymanym oddechem
Spójrz na ten świat, który spada na psy.
Wielki świat, o którym Ty śniesz koszarne sny.
Przemijam po drodze jak czarna kareta
Bługożna planeta, przeraźliwa wendeta, tandeta.
Na wielikim polu walki, zło swoje żniwo zbiera.
Dobro umiera, śmierć ręce wciąż zaciera.
To nie rozpacz, jak ciężar Tony Hamera.
Na asfalcie odciski, jak na papierach w kartotece.
Dwa (dwa) zgnieć, tak.
My urodzeni by żyć, żeby przetrwać.
Po niczym zdeptać te ścierwa, które nie chcą poprzestać.
Zaprzestać wojny, zobacz CNE powtórki.
Kto pociąga za sznurki. Subordynacja, manipulacja.
Między światowa, taa (taa) izolacja.
O ciemnych interesów przykryłka by osiągnąć sukces.
Poczujesz forszę, jeszcze więcej chcesz.
Lecz hola, hola, uważaj bo wkrótce,
Zatopisz się we własnej łodce.
Poczujesz pustkę, ktoś oszacował Twoje zarobki.
Ludzie, interesy, zasady.
Próżno rzuca porządki, wedle fałszywych praw ludzkich.
Powaga kłamie, tak mi dopomóż Bóg.
Mam własne zdanie, prawdy szukanie w tym całym bałaganie.
Mam swoje miejsce, mam swoje powołanie.
Bo widzę i słyszę, krzyk o pomoc wołanie.
Patrze na planete zła i widzę...

Ref. Krew, zło, przemoc, nienawiść... itd.

2. Strach przed wojną rośnie jak w Iraku.
Spakuj wszystko, uciekaj stąd dzieciaku.
Prawdy z moich ust teraz posmakuj.
Twoje oczy zło z telewizji wchłaniają.
Przedostają się bezpośrednio do mózgu.
Wyrzuć to z siebie, po to daję ciekawości po pysku.
Słuchaj władzy, ukrytej za maską.
Nie dyskutuj. Możesz popatrzeć lecz nie dotykaj.
Możesz zdechnąć lecz nie uciekaj.
Nikt i tak Ciebie nie będzie nikt pamiętać.
Mogą Cię zdeptać, na tym niepoprzestać.
To bolesne, prawo świata, musisz się z tym przespać.

Ref. Krew, zło, przemoc, nienawiść... itd.

3. Tu gdzie życie kręci się wokół zeta.
Brat Twoim wrogiem, bogiem moneta.
Zza krat spogląda nie jeden dobry chłopak.

Przekleństwo, co wydaje się nigdy nie mieć końca.
Tu gdzie wojna, najlepszym biznesem
Czeczenia, Afganistan, Irak, co jeszcze?
Ilu matkom odjebią syna, zrobią kalekę.
Od miecza zginął ten, co wojował mieczem.
Tu gdzie przy korycie, post komunistyczna partia.
Korupcja za korupcją, rząd, policja, mafia.
Feragonia, fere, aż słuchać się nie chce.
Ślepcem ten, co powiedział, że życie jest piękne.
O koleszcze co wybrał dilerkę, by pomóc matce.
Psy go pizdnęły, gdy kręcił joefa na klatce.
Trzy dni temu stracił pracę przez redukcję etatu.
Nie właściwe miejsce w niewłaściwym czasie, czy fatum.
Przykładów więcej o kimś? Już na Afrykę.
Tam już dzieciaki z kałachami walczą o życie.
Tu żal, część ludności zarażona hivem.
Brak żywności, głód, nie jest mitem.
Wiadomości wciskają lipę. Bośnia, Kosowo, Grozdny
Ludobójstwo, gwałty, mordy, masowe groby.
Kobiety z dziećmi z dziurami w tyle głowy w rowie.
Planeta, w którą piekło zamienił człowiek.

Ref. Krew, zło, przemoc, nienawiść... itd.

Rozejrzyj się, co człowiek robi.
To zło, konflikty, niepewność jutra.
Decyzje nieroztropne, a co dalej?
Rozejrzyj się, co człowiek robi.
Miłość sprzedawana, pieniądz kochany.
Świat prokreacji, brak tolerancji.
Weś się zastanów.